

ONR chce przeprosin za faszystów. "Byli już zdelegalizowani"

ARKADIUSZ JASTRZĘBSKI
08-08-2017



Działacze Obozu Narodowo-Radykalnego chcą zadośćuczynienia od prezydenta Białegostoku za oskarżenie ich o nawiązywanie do symboliki i retoryki faszystowskiej. Samorządowiec przeproszać nie zamierza. - Te słowa są jak najbardziej na miejscu - ocenia w rozmowie z Wirtualną Polską Anna Tatar ze stowarzyszenia antyfaszystowskiego "Nigdy Więcej".

Chodzi o oświadczenie prezydenta Białegostoku Tadeusza Truskolaskiego po białostockich obchodach 73. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

"Nie zgadzam się na to, by obchody ważnych wydarzeń dla naszej historii i wszystkich Polaków, bez względu na przekonania polityczne, były zawłaszczane w imię partyjnych interesów. Szczególnie, że mieliśmy do czynienia z organizacją jawnie nawiązującą do symboliki i retoryki faszystowskiej" - napisał prezydent stolicy Podlasia, który podczas samej uroczystości nakazał delegacji ONR schowanie swojej flagi i pozostawienie tylko narodowej.

Działacze ONR z Białegostoku poczuli się obrażeni stwierdzeniami samorządowca i przesłali mu właśnie pismo przedprocesowe z żądaniem przeprosin - Chcemy też zadośćuczynienia w postaci wpłaty 10 tys. zł na Caritas. Faszyzm i nazizm jest nam odległy. Nie zgadzamy się z opinią prezydenta - mówił na briefingu przed białostockim magistratem Mateusz Kobuszewski, koordynator ONR Podlasie.

Prezydent Białegostoku już odniósł się do wezwania ONR ws. przeprosin. - Odrzucam je. To są żarty. Oni nie mają podstaw do takich żądań, bo centrala jest w Krakowie - powiedział Tadeusz Truskolaski w rozmowie z reporterami "Gazety Współczesnej".

Stwierdził też, że na aktywności miejscowych narodowców cierpi wizerunek miasta. Przypomniał, że od organizacji odcięła się też miejscowa kuria. - Nie jestem w tej krytyce jedyny, bo zrobił to też Kościół katolicki - podkreślił prezydent Białegostoku. Polskiemu Radiu Białystok powiedział z kolei, że ma zdjęcia, na których widać jak członkowie ONR "hajlują".

Wszystko wskazuje więc na to, że sprawa zakończy się w sądzie, który będzie musiał ocenić słowa samorządowca. - Uważam, że są jak najbardziej na miejscu. Dobrze, że prezydent Białegostoku nie pozwolił na zawłaszczenie wydarzenia patriotycznego przez osoby o skrajnych poglądach - mówi Wirtualnej Polsce Anna Tatar ze stowarzyszenia antyfaszystowskiego "Nigdy Więcej".

Przypomina też, że ONR został zdelegalizowany w Polsce już dwukrotnie. - Po raz pierwszy jeszcze przed II wojną światową za "burzenie ładu społecznego". Z kolei w 2009 roku sąd w Opolu zdelegalizował za propagowanie faszyzmu ONR Brzeg, choć nie ma to przełożenia na ich struktury w kraju - wyjaśnia Tatar.

- W monitoringu "Brunatna księga", gdzie od kilkunastu lat odnotowujemy przypadki rasizmu czy ksenofobii w Polsce ONR przewija się co chwilę. Liczba takich zdarzeń rośnie od kilkunastu miesięcy w całej Polsce. Niestety tradycyjnie wielokulturowy Białystok teraz boryka się z problemem przemocy i radykalnych postaw - dodaje przedstawicielka "Nigdy Więcej".

<https://wiadomosci.wp.pl/onr-chce-przeprosin-za-faszystow-byli-juz-zdelegalizowani-6153010979731585a>